

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Dla artretyków

Racjonalna kuracja ziołowa w połączeniu z kąpielami w soli i lugu ciechocińskim może dać rezultaty lecznicze niewspółmiernie większe, niż zastosowanie tych kuracji osobno. Ponieważ zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego zarówno jak i sól ciechocińską można dostać w każdej aptece lub drogerii, przeto nawet nie wyjeżdżając do uzdrowisk można przeprowadzić bardzo skuteczną kurację przeciw artretyczną. Indywidualne uzupełnienia należy uzgodnić z lekarzem

300.000 osób znalazło śmierć

w wezbranych falach Żółtej Rzeki

TOKIO. Wylew rzeki Żółtej (Hoangho) przybiera charakter żywiołowej klęski. Agencja Domei oblicza liczbę ofiar

15.000 ofiar cholery

LONDYN. Specjalny korespondent „Daily Mail” donosi z Delhi o potwornych rozmiarach epidemii cholery, panującej w Indiach. Według relacji korespondenta dotychczas zachorowało już 25.000 osób, z których w ciągu ostatnich 9 tygodni zmarło około 15.000.

KOMUNIKACJA LOTNICZA MIĘDZY RYGA I WARSZAWĄ

RYGA. W dniu wczorajszym została podpisana umowa w sprawie komunikacji lotniczej pomiędzy Polską a Łotwą.

Dnia 20 b. m. zostanie podpisana dopełniająca umowa, na mocy której komunikacja lotnicza pomiędzy Rygą i Warszawą zostanie włączona do trasy Warszawa — Wilno, ewent. Kowno — Ryga — Tallin — Helsinki.

powodzi na 300.000 ludzi, którzy znaleźli śmierć we wzburzonych falach rzeki.

Przebieg tej katastrofy, według danych japońskich, ogłoszonych w czwartek jest następujący:

11 i 12 b.m. wojska chińskie wysadziły w powietrze w dwudziestu miejscach tamy na rzece Żółtej w pobliżu Kaifeng i Czenczou, aby powstrzymać natarcie Japończyków.

Wytworzonymi w tamach wyrwami wody rzeki Żółtej spłynęły na południe, wlewając się do dopływów rzeki Huaj, które wystąpiły z brzegów, zatapiając doliny prowincji Honan, Anhuej i Kiangsu. — Rzeką Żółtą przez wyrwy z tam stworzyła nowe koryta szerokości 8 km., którym woda płynie z szybkością półtora metra

na minutę.

W niektórych miejscach wody rzeki Żółtej rozlały się na szerokość 50 km. Obserwatorzy powodzi liczą się z możliwością zupełnej zmiany koryta rzeki Żółtej, która przez połączenie z rzeką Kialu i rzeką Huaj znaleźć może przez jezioro Hungtse nowe ujście do morza. Nie wykluczają też możliwości,

że wody rzeki Żółtej wleją się przez jezioro Hungtse do rzeki Niebieskiej (Jangtse) pod Czinkingiangiem niedaleko Nankinu.

Przypomnieć należy, że rzeka Żółta ma kapryśny bieg i na przestrzeni ostatnich 2500 lat zmieniała jedenaście razy łożysko i była połączona wspólnym korytem z rzeką Jangtse trzy ra-

zy w 12, 14 i 19-tym wiekach.

Grozę sytuacji zwiększają ulewne deszcze, które trwają od sześciu dni. Wody rzeki Żółtej znajdują się już o 70 km. od rwanych tam i płyną ciągle na południe.

Japończycy i Chińczycy pośpiesznie budują umocnienia na kolei szanghajskiej z obawy przed powodzią.

W przededniu „wielkich interesów” znajdują się Stany Zjednoczone

DETROIT. Henry Ford przyjął w tych dniach dziennikarzy, którym udzielił sensacyjnego wywiadu.

Przed wszystkim oświadczył

on, że Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w przededniu największej „prosperity”, jakiej kiedykolwiek zaznały. Nastąpi to, zdaniem jego, na skutek masowego „powrotu do ziemi” spowodowanego uświadomieniem mas, że Stany Zjednoczone poszły zbyt daleko w kierunku przemysłowienia i że w miastach ludzie nie mają już „żadnej szansy”.

Dalej oświadczył Ford, którego nienawiść do Wall Street jest

powszechnie znana, że nawet na Wall Street są owce czarne i białe.

Wśród białych wybija się przede wszystkim postać Morgana, wielkiego obywatela, którego cała działalność finansowa miała zawsze wybitnie twórczy charakter.

Wreszcie zapowiedział Ford, że w najbliższej przyszłości przystąpi do masowej produkcji taniego traktora, który opłaci się nawet najdrobniejszym farmerom.

Okradzenie kuriera dyplomatycznego podczas jazdy samolotem

PRAGA. Onegdaj w czasie lądowania samolotu przybywającego z Wiednia na lotnisko praskie otworzyły się drzwi kabiny samolotowej i jeden z pasażerów zaczął wzywać pomocy.

Nadbiegłym policjantom pasażer wylegitymował się jako kurier dyplomatyczny jednego z

poselstw zachodnio-europejskich, któremu została skradzioną teka z pocztą dyplomatyczną.

Pasażer w czasie lotu podobno zdrzemnął się, a po obudzeniu stwierdził z przerażeniem, że wieziona przezeń poczta zniknęła. W kabinie samolotu był on jedynym pasażerem, a rewizja

przeprowadzona wśród załogi samolotu, a także w całym aparacie nie dała żadnego rezultatu. Okradziony kurier twierdzi, że teczka została wyrzucona z lecącego samolotu.

Dochodzenie w tej sensacyjnej sprawie prowadzi władze czeskie.

Na froncie hiszpańskim

MADRYT. Urzędowo donoszą, że dowództwo wojsk rządowych nakazało ewakuowanie Castellon. Wycofywanie wojsk

odbywa się w porządku. Oddziały rządowe kontratakowały kilkakrotnie powstańców, by w ten sposób zapewnić ewakuowanie ludności cywilnej, służby zdrowia i sprzętu.

MADRYT. Wczynie wczorajszego bombardowania portu Walencji trafione zostały bombami dwa parowce angielskie „Thurston” i „Safarer”.

Na pokładzie „Thurston” wybuchł pożar, ugaszony przez straż ogniową, a na „Safarer” uszkodzone zostały maszyny.

Hankou będzie zatopione

TOKIO. Dziennik „Niszi Niszi” donosi z Hongkongu, że mar. Czang-Kai-Szek ma zamiar zatopić Hankou, wysadzając w powietrze tamę długości 16 km w pobliżu m. Czangkungti (przedmieście Hankou).

Ludność cywilna Hankou, której pozostało w mieście jeszcze około 700.000 ma być ewakuowana.

Pożyczka zbrojeniowa w Anglii

LONDYN. Wyłożona w środę do subskrypcji druga transza angielskiej pożyczki zbrojeniowej w wysokości 80 mil. funtów, stanowiła w czwartek na tutejszej giełdzie przedmiot ożywionych transakcji. W kołach bankowych utrzymują, że druga transza pożyczki będzie pokryta z wielką nadwyżką.

Bójka w parlamencie francuskim

Obrady zostały przerwane i odroczone

PARYŻ. Czwartkowe posiedzenie Izby Deputowanych wykazało niezwykle zaognienie atmosfery politycznej na terenie parlamentu i stało się widownią zajść, które doprowadziły do przedwczesnego zamknięcia posiedzenia i do odroczenia debaty do piątku.

Porządek posiedzenia czwartkowego izby przewidywał ratyfikację traktatu w Montreux, na mocy którego Francja ak-

ceptowała zniesienie kapitulacji w Egipcie. Przy debacie tej deputowani komunistyczni starali się sprokować dyskusję nad całokształtem polityki zagranicznej Francji, a w szczególności nad sprawą hiszpańską.

Deputowany Tixier Vignancourt oświadczył, że niczego więcej nie pragnie, jak podjęcia dyskusji nad tymi zagadnieniami, ponieważ otrzymał z francuskich kół wojskowych

niepokojące informacje, stwierdzające m.in., że 43 czerwona dywizja hiszpańska, wyparła w ciągu ostatnich trzech dni całkowicie przez wojska narodowe poza granicę hiszpańską, okupowała poprostu zbrojnie dwie wioski na terytorium Francji.

To oświadczenie dep. Tixier Vignancourt wywołało burzę wśród komunistów i niesłychaną wrzawę w całej izbie. Doszło do wymiany gwałtownych obelg między komunistami i prawą stroną izby.

Wśród gwałtownej wrzawy przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.

Komuniści, wychodząc z sali, przebiegli kuluarami dookoła i uderzyli na wychodzących innym wyjściem deputowanych prawicowych, a przede wszystkim na dep. Tixier Vignancourt

Dotychczas gwałtownej bójki, w czasie której trzej deputowani prawicowi i umiarkowani zostali pokaleczeni i poranieni. Deputowany komunistyczny Cornavin tak silnie uderzył w twarz deputowanego umiar-

kowanego Claudet, że przeciął mu czoło nad okiem, zalewając go krwią.

Po półgodzinnej przerwie, przewodniczący Herriot, który już kilkakrotnie groził, że zamknie posiedzenie, groźbę swą wykonał i odroczył obrady do piątku.

Minister Świętosławski w Bukareszcie

BUKARESZT. O godz. 16 m. 30 przybył do Bukaresztu minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. prof. dr. Świętosławski. Przyjazd ministra Świętosławskiego jest odpowiedzią na wizytę, jaką przed rokiem złożył w Warszawie rumuński minister oświaty.

BOMBOWIEC POLSKI W BIAŁOGRODZIE

BIAŁOGRÓD. Pilotowany przez kpt. Orlińskiego bombowiec polski typu P. 37 „Łoś” wylądował o godz. 17.25 na lotnisku w Białogrodzie po 2 i pół godz. bezpośredniego lotu z Warszawy.

17 WYROKÓW ŚMIERCI

MOSKWA. „Tichookiejskaja Zwiezda” donosi z Chabarowska, że wyrokiem sądu na karę śmierci zostało skazanych 17 osób, oskarżonych o szpiegostwo i organizowanie jacek trockistowskich w ZSRR.

Wśród skazanych wielu zajmowało wysokie stanowiska w służbie państwowej.

Zabójca porwanego chłopca został skazany na śmierć

MIAMI. Franklin Mac Call zabójca porwanego chłopca Jimmy Cash skazany został na śmierć. Został on przewieziony do więzienia w Raiford, gdzie

wyrok śmierci będzie wykonany.

Data egzekucji nie została jeszcze ustalona.

Zamordowała swe dzieci a następnie sama się powiesiła

BUKARESZT. We wsi Independenca w okręgu Covuruli, pewna kobieta w przystępie szału strząsała głowy trojgu swym dzieciom, a zwłoki ich

powiesiła przed drzwiami domu.

Dalej kobieta ta pozabijała uderzeniami siekiery swe bydło i w końcu sama się powiesiła.

Cukiernia „KRAKOWIANKA”
plac Kościuszki nr. 7

polega najlepsze lody pół porcji 30 gr
cała 50 gr.

Czy dojdzie do rozejmu w Hiszpanii?

Kulisy ostatnich posunięć premiera Chamberlaina

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard” donosi, że rząd francuski skierował 30 tys. żołnierzy gwardii cywilnej na granicę pi-renejską w celu przeprowadzenia ścisłej kontroli wzdłuż całej granicy hiszpańsko-francuskiej. Wszelkie przesyłki i transporty, idące z Francji do Hiszpanii, poddane będą od-tąd ści-

słej rewizji dla zbadania, czy zakaz wywozu, ustanowiony przez umowę o nieinterwencji, nie jest naruszany.

Z chwilą, gdy komitet nieinterwencji definitywnie zaakceptuje brytyjski plan wysofania obcych oddziałów z Hiszpanii i zgodzi się na wzmożoną kontrolę lądową oraz morską, rząd francuski gotów będzie natych-

miast zamknąć granicę w ogóle i dopuścić kontrolę międzynarodową.

Rząd francuski, jak twierdzi korespondent, dąży obecnie szczerze do współdziałania z premierem Chamberlainem, celem jak najszybszego zlikwidowania wojny domowej w Hiszpanii.

W związku z powyższą wiadomością, „Evening Standard” dodać należy, że premier Chamberlain osobiście nadal obstaje przy planie doprowadzenia do rozejmu pomiędzy obu walczącymi w Hiszpanii stronami.

Niezwykle wstrząsliwe stanowisko, zajęte przez rząd brytyjski wobec licznych ataków lotniczych w portach hiszpańskich na statki brytyjskie, dyktowane jest, zdaniem kół miarodajnych, tym właśnie planem premiera Chamberlaina.

Premier brytyjski pragnie uniknąć zaognienia sytuacji, mając nadzieję pozyskania Mussoliniego dla swych planów.

Ambasada rządu barcelońskiego w Londynie zaprzecza co prawda w sposób kategoryczny wszelkim możliwościom rozejmu.

Trzęsienie ziemi we Florencji

MEDIOLAN. Obserwatorium we Florencji zanotowało w nocy o godz. 3 min. 28 bardzo silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości 11.300 klm. w kierunku wschodnim.

Piorun zabił 4 osoby

UZHOROD. W ostatnich dniach na Rusi podkarpackiej szalały gwałtowne burze. Od piorunów zginęło trzy osoby w miejscowości Lozansky i 14-letni pasterz w Korytiste.

2 miliony dol. na fabrykę broni

SAN FRANCISCO. W Kalifornii zostało utworzone towarzystwo z kapitałem 2 milionów dolarów. Towarzystwo zamierza budować samoloty, które będą wyposażone w 17 karabinów maszynowych i będą mogły osiągnąć szybkość od 450 do 600 km. na godzinę.

Sojusz wojskowy Włoch i Jugosławii

Pogłoski na temat spotkania hr. Ciano z premierem Stojadinowiczem

PARYŻ. Korespondent białogrodzki dziennika „Figaro” komentuje wyjazd premiera Stojadinowicza do Wenecji, twierdząc, że chociaż wizyta ta była zdecydowana w związku z wystawą wenecką, tym nie mniej przy obecnej sytuacji między-

rodowej posiada doniosłe znaczenie polityczne i może mieć na celu przeprowadzenie przez premiera jugosłowiańskiego w Wenecji rozmów, które mogą doprowadzić do podjęcia na nowo idei sojuszu między Rzymem i Białogrodem.

Poza tym w rozmowach we-

neckich poważne miejsce mogą zająć kwestie gospodarcze. Włochy interesują się poważnie zagadnieniem surowców jugosłowiańskich, a w szczególności sprawą miedzi i żelaza, które chciałyby otrzymywać z Jugosławii.

Milionowe odszkodowanie

za zatopienie angielskich statków handlowych

LONDYN. „Daily Express” donosi, że towarzystwo ubezpieczeniowe „Lloyd” będzie się domagało od powstańczego rzą-

du hiszpańskiego wypłacenia sumy ok. 250.000 funt. sterl. za zatopienie szeregu angielskich statków handlowych na

terytorialnych wodach hiszpańskich.

Dziennik podkreśla, że towarzystwo domaga się od rządu w Burgos odszkodowania na tej podstawie, że parowce angielskie były rozmyślnie bombardowane przez samoloty powstańcze i że w tych warunkach nie może być mowy o przypadku.

Towarzystwo wysłało do Hiszpanii pewnego wyższego oficera angielskiego, który ma zbadać sprawę na miejscu.

Postrzelenie awanturnika

Ranny przewieziony został do szpitala

Gajowy Walenty Piotrowski satknął się przed paru dniami na zbierającą poziomki w lesie pod Tłuszczem kobietę. Ponieważ nie posiadała ona pozwolenia na zbiór jagód, Piotrowski odebrał jej koszyk.

Kobieta, będąca żoną znanego awanturnika i złodzieja Stanisława Pluty, poskarżyła się mężowi. Opryszek postanowił zemścić się na gajowym. W dniu wczorajszym zaczął się i uderzył powracającego do domu Piotrowskiego ciężkim, żelaznym łomem w głowę. Nieszczęśliwy runął na ziemię nieprzytomny.

Trzeba trafu, że nadszedł w tym momencie syn gajowego. Widząc, że jakiś osobnik znęca się nad powalonym na ziemię ojcem, wystrzelił do zbira z dubeltówki, raniąc go w piersi.

Przybyli na miejsce zajścia lekarz opatrzył obu rannych, po czym złodzieja przewieziono do Warszawy do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ZANIM WYJEDZIESZ ZA GRANICĘ — POZNAJ PIĘKNO POLSKI.

BALSAMICZNA
SÓL
DO
NÓG
GASECKIEGO
(z KOOUTKIEM)
AGEPIN

całkowite złagodzenie bóli, odciążenie nóg, zmniejszenie odciśnięć, które po tej kąpeli dają się usunąć nawet szorstkością. Przeciwnie działa na odciążenie.

Klucz, który otwiera wszystkie zamki

Są klucze i klucze. Klucze duże i małe, zwykłe i amerykańskie, do drzwi, do szuflad i do kas. Klucze i kluczyki, które zamykają i otwierają. Zwykle, codzienne. Ale bywają także klucze osobliwe, uroczyste, od wielkiego dzwonu, i nawet nie ze zwykłej szaro-siniej stali, czy zgoła ordynarnego żelaza, ale ze szlachetnego metalu — ze złota.

Zbiór takich kluczy paradnych, z czystego złota, posiada w imponującej ilości królowa wdowa W. Brytanii. Nie dla własnego użytku bynajmniej, lecz jako rekwizyt ceremonialny. Bo w szanującej tradycje Anglii jest taki zwyczaj, że przy inauguracji gmachu jakiejś instytucji społecznej zaproszonym członkowi angielskiej rodziny królewskiej wręczają złoty klucz, którym otwiera podwoje. Tak właśnie miało być w Essex, gdzie na otwarcie nowego liceum zaproszono królową Mary. Wiedząc z góry, że otrzyma tradycyjny złoty klucz, królowa poleciła uprzedzić organizatorów, aby dla otwarcia drzwi podano zwykły klucz stalowy. Królowa ma bowiem już paręset złotych kluczy w swych zbiorach.

Złoty klucz! Klucz niezwykle — prawda? O którym myśli i marzy nie jeden i niejedna młody i staro. Tak

ki, co otwiera drzwi, za którymi znajduje się przyszłość — duża dla jednych, krótka dla drugich, a jednakowoż przez wszystkich pożądana, gdyż szczęśliwa. Słowem — klucz od bram Szamalu! Klucz do pomyślności, dobrobytu, fortuny!

— Ba, to dobra — powie ten i ów — dla dzieci historia.

A jednak!... Gdy się dobrze zastanowi, przekonanie się łatwo, że czarodziejski klucz do skarbów Szamalu istnieje nie tylko w bajce, ale i w rzeczywistości.

Czy ówiartha zadrukowanego papieru, z której pomocą Ty, czy On, czy Ona stajemy się naraz ludźmi mającymi, nie jest czarodziejskim kluczem do bram Fortuny? Czy nie lepszy i cenniejszy od złotego klucza jest symboliczny klucz w postaci Loterii Klasowej, który za drobną stosunkowo kwotę 10 złotych już daje szansę zdobycia majątku, zapewnienia spokojnego jutra?



PRZY CIERPIENIACH

wątroby, żołądka, kiszek, nerek lub pęcherza stosuje się SOK ŚWIĘTOJANSKIEGO ZIELA magistra EDWARDA GOBIECA. Sprzedaż apteki i drogerie. Skład główny, Warszawa, Miodowa 14.

Zawiadomił o... samobójstwie

Policja prowadzi dalsze dochodzenie

W tych dniach w pobliżu Domu Kuracyjnego w Orłowie morze wyrzuciło zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny w wieku lat około 30. Rozpoznanie zwłok nie było trudne, gdyż znalezion przy nim dokumenty, z których wynikało, że topielcem jest Marian Władysław Grzybowski, ur. w roku 1909 sekretarz administracji Korpusu Ochrony Pogranicza w Warszawie.

Wyrzucone przez morze zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej w Witominie i zabez-

pieczono do dyspozycji władz sądowych, okazało się bowiem że Grzybowski był ostatnio poszukiwany przez prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie za kradzież rewolweru i przewinienie służbowe.

Jak się okazuje Grzybowski do 1 maja pracował w administracji KOP w stolicy i na skutek nieporozumienia ze swym przełożonym przestał nagle przychodzić do pracy i zawiadomił swoich przełożonych, że odbierze sobie życie.

Ponieważ Grzybowski nie

posiadał własnej broni zaopatrzył się więc w rewolwer pewnego kapitana z KOP-u za co go zresztą listownie przeprosił.

W tym samym czasie Grzybowski dostał wezwanie z dowództwa swego pułku do odbycia ćwiczeń wojskowych. Chcąc być i tu w porządku Grzybowski odesłał wezwanie do d-wa pułku z adnotacją swoją, że rozkazu wypełnić nie może, gdyż właśnie... popełnia samobójstwo.

Obietnicy swojej Grzybowski dotrzymał. W dniu 4 maja znikł on z Warszawy, w dzień następnny z 5-go na 6 maja przenocował w Gdyni w hotelu turystycznym LPT i od tej chwili nic nie było wiadome o nieszczęśliwym młodzieńcu aż do momentu wyrzucenia przez morze zwłok.

Kiedy popełnił on samobójstwo rzucając się w morze i w jakich okolicznościach — narazie trudno ustalić.

Zuchwali świętokradcy obrabowali kościół

Terenem zuchwałego włamania stało się miasteczko pograniczne Zebrzydowice.

Niewykryci dotychczas świętokradcy włamali się do kościoła parafialnego, zrabowali z niego cały szereg cennych przedmiotów kościelnych, po czym przedostali się do plebanii, gdzie stała kasa ogniotrwała.

Opryszkowie rozpruli rakami kasę, zabierając z niej następnie większą ilość papierów wartościowych, 250 złotych w gotówce, 4 cenne kielichy kościelne, oraz znaczny zapas starych złotych monet austriackich i rosyjskich. Powiadomiona policja stwierdziła, iż włamanie dokonane było przez „fachowców”. Świadczy

o tym fakt, iż pracowali oni w rękawiczkach oraz posypali podłogę kościoła i plebanii papryką w celu uniemożliwienia użycia do pościgu psów policyjnych.

Wstrząsająca katastrofa Dziecko cudem ocalało

W Podrozdziu pod Dębicą miała miejsce straszna w skutkach katastrofa samochodowa.

Auto, prowadzone przez dyrektora jednej z firm niemieckich Bochumala, najechało na wóz z sianem. Jadący na furmance Wł. Gac poniósł śmierć na miej-

scu, a znajdujące się na furze kilkuletnie dziecko cudem ocalało.

Miejscowa ludność usiłowała dokonać na dyr. Bochumalu samosądu, czemu zapobiegła w porę przbyła policja.

Wesoły Kącik

Artystyczny spór

Dlaczego pani Dęciak, właścicielka bufetu na sali tańca, pozbili syfonem kierownika tejże sali, pana Kędziorka.

O tym szczegółowo mówiło się w Sądzie Grodzkim, do którego mistrz tańca wniósł obszerną skargę.

Jak wynikało ze skargi, orkiestra grała właśnie upojne tango, gdy pani Dęciak wzięła z bufetu syfon wody sodowej, podeszła tanecznym krokiem do pana Kędziorka i trzasnęła go w leb.

Przed sądem obydwie strony stwierdziły zgodnie, że nie był to żaden dramat miłosny, lecz że spór miał podłoże wyłącznie artystyczne.

— Ja, proszę sądu — przedstawił się pan Kędziorek — jestem artystycznym kierownikiem sali. Po całych nocach myślę artystycznie i układam sobie jakie tańce mają odchodzić. A pani Dęciakowej, która u nas bufet dzierżawi, mój program się nie podoba. Co ja każe grać tango, to ona chce oberka, ja zamawiam angielskiego walca, a ona chce sztajerka.

I na tym właśnie punkcie nie możemy się zgodzić.

— Bo proszę sądu! — przerwała mistrzowi tańca, zaperzona właścicielka bufetu. — Co to za taniec tango, albo jakiś „szlajfoks“?! To spacer za trumną, a nie taniec. Krok za krokiem chodzą i się kiwają, jakby mieli spiączkę...

— Nie „szlajfoks“ tylko „slow joks“! — poprawił kierownik sali. — Pani się na tym nie zna! Teraz się tańczy tylko spokojne tańce. Oberek i polka już dawno wyszli z mody.

— Dlaczego? — zainteresował się sędzia.

— Bo czasy są kiepskie — wyjaśnił mistrz Kędziorek. — Goście są teraz gorzej odżywiani, niż dawniej i nie chcą się męczyć. Dlatego wynaleziono modne tańce, spokojne. Zeby nawet bezrobotny, który przez cały tydzień kawałek mięsa nie widział, mógł sobie przy niedzielni bez nadwyżnienia zdrowia, po-tańczyć.

A pani Dęciak nie chce tego zrozumieć, i nic, tylko by chciała wciągnąć oberka i polkę. I właśnie danej niedzieli, kiedy ja trzęcie tango pod rząd kazalem grać, podeszła do mnie i trzasnęła mnie syfonem w leb!

Sędzia z wyrzutem spojrzal na zwolenniczkę tańców obrotowych.

— Czy pani aż tak lubi oberka i polkę? — spytał.

Właścicielka bufetu wzruszyła ramionami.

— Ja, proszę sądu, nie tańczę! Jedną nogę mam krótszą i mnie tańczyć nie wolno! Za bufetem siedzę i interesu pilnuję. Ale nie po to płacę 10 złotych tygodniowo za dzierżawę bufetu, żeby same tanga tańczyli!

— A co to panią obchodzi? — Jak to co, proszę sądu? Czy się w takim tangu, albo szlajfoksie, któren gość spoci?! To cicha lipa, a nie taniec. Goście się nie a nic nie pocą i ani lemoniada, ani sodowa woda nie odchodzą! Stoję za bufetem, jak głupia i nic nie targuję!

Więc powiadam do pana Kędziorka, każe pan grać oberka, żeby się goście trochę rozgrzepli i żeby im się pić zachciało!

A on się ze mnie podśmiewa: — Oberka dziś nie będzie. Bo mnie się odcisk na palcu zrobił, i się obawiam, żeby mnie kto w oberku w odcisk nie trącił

Straszliwa działalność lotnictwa

tematem obrad międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża

LONDYN. W poniedziałek 20 czerwca rozpocznie się w Londynie 16 międzynarodowa konferencja czerwonego krzyża, której odbycie przewidziane było właściwie w Madrycie.

60 państw reprezentowanych będzie na tej konferencji, która otwarta zostanie uroczystie w

pałacu świętego Jakuba przez księcia Gloucester. W konferencji weźmie również udział delegacja polska, której przewodniczyć będzie gen. Osinski.

Konferencja londyńska będzie miała bardzo doniosłe znaczenie międzynarodowe, gdyż rozważane mają być na niej daleko idące zmiany w obowiązujących obecnie konwencjach międzynarodowych, dotyczących wojny lotniczej.

Pośród propozycji, jakie zgłoszone będą na konferencji, są m. in. 1) rozszerzenie obowiązujących konwencji, dotyczących działalności humanitarnej na rzecz ludności cywilnej w zakresie szpitalnictwa, obozów pomocy i punktów sanitarnych, 2) 4-krotne conajmniej powiększenie zwykłych znaków, prze-

widzianych dla szpitali, 3) wprowadzenie ambulansów powietrznych, latających na określonej wysokości a wyróżniających się ogonami z dymu, 4) ustanowienie zneutralizowanej strefy dla szpitali wojskowych i wzajemne udzielanie sobie informacji co do położenia tych szpitali przez radio lub telefon.

Dowodem doniosłości konferencji międzynarodowego czerwonego krzyża jest fakt, że Stany Zjednoczone biorą w niej wybitny udział, albowiem na czele delegacji amerykańskiej stoi specjalny delegat prezydenta Roosevelta Norman Davies, mianowany nie dawno dla tego właśnie przewodniczącym czerwonego krzyża Stanów Zjednoczonych.

na administrację i uswanie dawnych działaczy hitlerowskich w Austrii, których uznano za nieodpowiednich do sprawowania rządów.

Przypuszczają, że Hitler będzie dążył do radykalnego usunięcia nieporozumień.

DINOL — DONT rzeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

Kancelarz Hitler w Wiedniu

zlikwiduje zatarg między gauleiterem a narodowymi socjalistami

BERLIN. W Wiedniu oczekują w sobotę przyjazdu Hitlera.

Celem jego przyjazdu jest zlikwidowanie nieporozumień wewnętrznych między gauleiterem Buercklem, a narodowymi socjalistami austriackimi.

Nieporozumienia te przybrały ostre formy, czego najlepszym dowodem było wydawanie tajnego pisma „Oesterreichischer Beobachter“, prowadzące go kampanię przeciwko „prusa-czeniu“ przez nadsyłaną z Berlina

administrację i uswanie dawnych działaczy hitlerowskich w Austrii, których uznano za nieodpowiednich do sprawowania rządów.

Przypuszczają, że Hitler będzie dążył do radykalnego usunięcia nieporozumień.

Wyrok na Doboszyńskiego został uchylony

Sprawa będzie ponownie rozpatrzona we Lwowie

Wczoraj Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w procesie Adama Doboszyńskiego, którego sąd przysięgłych we Lwowie uznał winnym jednego występu spośród kilkunastu zarzutów aktu oskarżenia. Trybunał na podsta-wie werdyktu skazał Doboszyńskiego na 2 lata aresztu.

Od orzeczenia ławy przysięgłych wniósł kasację prokurator. Sąd Najwyższy mocą swego wyroku uchylił orzeczenie ławy przysięgłych i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania

przez Sąd Okręgowy we Lwowie.

Wobec skasowania sądów przysięgłych proces będzie rozpoznawał już zwykły komplet sędziowski, złożony z trzech sędziów państwowych.

Inż. Doboszyński, który przebywa w areszcie od 30 czerwca 1936 r. w dniu tym w razie za twierdzenia wyroku byłby zwolniony, pozostanie najpewniej w więzieniu do czasu nowej rozprawy.

Będzie to trzecia z kolei rozprawa. Albowiem za pierwszym sprawą toczyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie, lecz trybunał uchylił orzeczenie ławy. Sprawa została przeniesiona do Lwowa, gdzie zapadł wyrok obecnie właśnie uchylony przez Sąd Najwyższy.

Petarda w gabinecie redaktora

Władze prowadzą dochodzenie

WILNO. „Słowo“ donosi, że wczoraj nad ranem zostały rzucone do gabinetu red. St. Mackiewicza w redakcji „Słowa“ dwie petardy, przymocowane do kamieni. Detonacja wysadziła szyby, poza tym nie było żadnych uszkodzeń.

O tej samej godzinie została rzucona także petarda pod mieszkanie prywatne red. Mackiewicza.

Władze prowadzą dochodzenie. (P.A.T.)

Wobec skasowania sądów przysięgłych proces będzie rozpoznawał już zwykły komplet sędziowski, złożony z trzech sędziów państwowych.

Inż. Doboszyński, który przebywa w areszcie od 30 czerwca 1936 r. w dniu tym w razie za twierdzenia wyroku byłby zwolniony, pozostanie najpewniej w więzieniu do czasu nowej rozprawy.

Senator amerykański domagał się zerwania stosunków z Japonią

W obawie przed następstwami, wniosek odrzucono

WASZINGTON. Senat amerykański po krótkiej rozprawie przyjął projekt rezolucji, zgłoszony przez sen. Pittmana. Rezolucja potępia bombardowanie miast otwartych.

Podczas rozprawy sen. William King domagał się zerwania

stosunków dyplomatycznych z Japonią. Jednakże większość mówców wypowiedziała się przeciwko zerwaniu stosunków dyplomatycznych z rządem japońskim, podkreślając, że podobny krok mógłby mieć nieo-bliczalne następstwa.

ILE CWIAZD

na pogodnym niebie



TYLE WYGRANYCH pada w kolekturze **J. DZIERŻANOWSKIEGO**

GIEŁDA

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY
Belgia 90.25, Holandia 294.60, Londyn 26.40, N. Jork-kabel 5.30.75, Paryż 14.82, Praga 18.48, Sztokholm 136.20, Szwajcaria 121.90.

PAPIERY PROCENTOWE
Dolarówki 42, 5 pr. inwest. 1 em. 80, II em. 81.50, 4 pr. konsolid. 67, 4 i pół pr. poz. wewn. 65, Konwers. 70, 4 i pół pr. LZZ 64, 5 pr. LZW 1933 r. 73, 5 pr. LZ Łodzi 1933 r. 65.50.

AKCJE
B. Polski 19.50, Węg. Węgiel 26, Lilpop 73.50, Modrzejów 12.50, Ostrowiec 57.25, Starachowice 34.75, Żyrardów 47.50.

I dalej każe same tanga grać! Więc jak go miałam w leb nie trzasnąć?

Napoleon Sadek.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)
SOBOTA, DN. 18 CZERWCA
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze“ 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna 8.00 Audycja dla szkół 8.10 — 11.00 Przerwa 11.00 Audycja dla poborowych 11.15 Audycja dla szkół 11.45 Płyty 2.03 Audycja południowa (z Poznania) 13.00 — 15.15 Przerwa 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Mikrofon wśród gwiazd“ 16.45 „Ci, co zostali na tyłach“ — pogadanka 17.00 Muzyka taneczna 18.10 Koncert kameralny 18.45 Poeci ziemi stanisławowskiej 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Melodie Wieliczki 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Audycja dla Polaków za granicą 20.40 Dziennik wieczorny 20.50 Audycja dla wsi 21.00 Transmisja uroczystości otwarcia Muzeum Narodowego w Warszawie 21.20 Koncert 21.40 Transmisje fragmentów międzynarodowego meczu lekkoatletycznego „Polska — Francja“ 22.10 „Godzina niespodzianek“

WARSZAWA II. (Mokotów)
13.00 Fragment koncertu symfonicznego z Zamku Wawelskiego w Krakowie 14.20 Koncert rozrywkowy (płyty) 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 1000 taktów muzyki 16.00 — 17.00 Przerwa 17.00 Pogawędka gospodarska 17.15 Utwory Aleksandra Skriabina (płyty) 18.00 Muzyka (płyty) 19.00 — 22.00 Przerwa 22.00 Koncert muzyki polskiej 22.50 Muzyka taneczna (płyty)

Łatwe golenie i zadobrowolenie

DAJE JEDWABISTY WKLEŚY SZLIF ZŁOTYCH NOŻYKÓW

Stop SUDER ELASTIC

Dzieci walczyły z bandytami

W rezultacie 5 osób poniosło śmierć, a 30 jest rannych

MEXICO CITY. Banda złożona z 60 uzbrojonych ludzi napadła we czwartek na miejscowość Los Dolos w stanie Vera Cruz. 5 osób poniosło śmierć, a 30 doznało lżejszych lub cięższych obrażeń.

Mieszkańcy, przeważnie kobie-

ty i dzieci, stoczyli niezwykle krwawą bitwę z bandytami. Walka trwała przeszło dwie godziny, a trzech bandytów zostało zabitych.

Nadejście oddziału wojsk rządowych zmusiło abndytów do odwrotu.

Zniewolił i udusił Bestialską zbrodnią zbrocenią

Niezwykle bestialską zbrodnię na podłożu erotycznym ujawniono w Beherowie, kolonii niemieckiej, w woj. tarnopolskim. Onegdaj służący kolonisty niemieckiego I. Olsenbreita — A.

Martyniuk wyprowadził w pole nieletnią wychowanicę swego pracodawcy i dopuścił się na niej gwałtu, poczem zadusił ją sznurem.

Sprawca został ujęty.

PROSZKI „Kogutek“

LASTOSOWANIE: **GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW** itp.

Zapobiega wykastym prozokom w st. kabe. „KOGUTEK“ GASECKIEGO

rybko w aptokarwie higieniczna w TORBRACH

Skarga Codreanu odrzucona

BUKARESZT. Agencja Radior komunikuje: wojskowy trybunał kasacyjny odrzucił skargę kasacyjną Corneliu Zelea Codreanu, skazanego na 10 lat ciężkich robót.

Kalendarz dnia

18
CZERWCA

SOBOTA
Efrema diak, Mar-
ka.
Słowiański: Długo-
sława.
Słońca wsch. 3.15,
zach. 20.0.
Księżycza wsch.
22.30, zach. 8.50.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1434 Pogrzeb Władysława Jagielly.
1574 Henryk Walezy tajnie opuszcza Polskę.
1815 Klęska Napoleona pod Waterloo.
1851 Walki gen. Dembińskiego pod Wilnem.
PRZYSŁOWIA LUDOWE:
Czerwiec, gdy zagrzmi, gdzie zorze wschodzą
Ryby się znacznie i obficie zrodzą.
CEKAWY WIADOMOŚCI:
Gołąb może wytrzymać bez jedzenia do 11 dni.
RADY PRAKTYCZNE:
Plamy ze stearyny na bawełnie po wykruszeniu pokropić spirytusem i prasować przez bibułę.
AFORYZMY:
Tylko ignoranci wiedzą i umieją wszystko. — Ludzie niezdolni do żadnego zawodu, utrzymują, że są do czegoś lepszego stworzeni.

Trzęsienia ziemi od czasów Sodomy i Gomory do ostatnich klęsk w Europie

W związku z ostatnimi trzęsieniami ziemi w całej Europie zamieszczamy poniżej krótką historię tych strasznych dla ludzkości klęsk.
Trzęsienia ziemi są jedną z najstraszniejszych klęsk żywiołowych, które pochłaniają od razu tysiące żywych istot i niszczą bez śladu dobytek ludzki. Drgania skorupy ziemskiej, które dały się odczuć w ubiegłym tygodniu na terenie Belgii, Holandii i Anglii, nie należą do najgroźniejszych.
Kilka lat temu Antwerpia przeżyła również kilka takich niegroźnych wstrząsów, które nie wyrządziły większych szkód.
Historia notuje wiele wypadków strasznych trzęsień ziemi.

Najdawniejszym faktem, w tej dziedzinie jest biblijna Sodom i Gomora, która znikła z powierzchni globu na dwa tysiące lat przed naszą erą.
W 1348 roku na pograniczu szwajcarsko-bawarskim 5 tysięcy ludzi utraciło życie wskutek trzęsienia ziemi.
Na Sycylii w roku 1693 było trzęsienie ziemi, które zniszczyło 60 tysięcy istnień ludzkich.
Jeszcze groźniejsze skutki miała klęska, której uległa Japonia w roku 1703. Straciło wtedy życie 150 tysięcy osób.
W 1724 r. pastwą trzęsienia ziemi padło Peru, gdzie miasta Lima i Callao zostały zrównane z ziemią, a 18 tysięcy ludzi znalazło śmierć pod gruzami walących się domów.
W 1730 r. nowa klęska nawiedziła Japonię, pochłaniając nowych 135 tysięcy ofiar.
W Europie również dwie klęski trzęsienia ziemi nawiedziły Lizbonę (1755 r.) i Kalabrię (1783 r.), pochłaniając prawie 140 tysięcy ofiar i 400 osiedli mieszkalnych.
W tym samym okresie trzęsienie ziemi zniszczyło Quito w Ekwadorze, w Ameryce Południowej, gdzie zginęło 40 tysięcy ludzi.
Smutną kronikę klęsk trzęsienia ziemi przynosi wiek XIX: stolica Wenezueli, Caracas, została nawiedzona trzęsieniem ziemi, które spowodowało śmierć 20 tysięcy ofiar. Było to w roku 1812.

W niecałe 60 lat później 40 tysięcy ofiar pochłonęła katastrofa żywiołowa w Peru i w Ekwadorze. Również w Japonii dwukrotnie zdarzyło się trzęsienie ziemi: w roku 1855 i 1891. Pastwą żywiołu padło wtedy około 130 tysięcy domów i 100 tysięcy ludzi.
W pięć lat później wskutek zalewu, spowodowanego ruchami tektonicznymi, zginęło 25 tysięcy ludzi na Nipponie.
W Europie w ubiegłym stuleciu wydarzyło się trzęsienie ziemi na wyspie Chios na morzu Egejskim w r. 1880: pochłonęło ono 14 tysięcy domów mieszkalnych oraz bliżej nieokreśloną liczbę ofiar w ludziach.
Wiek XX obfituje w katastrofalne trzęsienia ziemi. Na Kaukazie wskutek utworzenia się szczeliny zginęło w r. 1902 tysiąc ludzi, z powierzchni znikło 4.000 siedzib. W 1905 r. w Kangra w Indiach Wschodnich pastwą żywiołu padło 100.000 domów i straciło życie 20.000 osób. W tymże roku w Kalabrii, w południowej Italii, zginęło 2.500 osób. W 1906 r. San Francisco przeżyło trzęsienie ziemi, skutkiem którego powstała w ziemi szczelina długości prawie 600 km. W 1908 r. Messyna i Kalabria w Italii znów padły pastwą trzęsienia ziemi, w czasie którego zginęło 83 tysiące osób.
Największą ze wszystkich klęsk tego rodzaju było trzęsienie ziemi w Japonii w 1923 r. Zginęło wówczas 180.000 osób, a z powierzchni ziemi znikło pół miliona budynków mieszkalnych.
W Polsce, na szczęście, trzęsienia ziemi są wielką rzadkością, ponieważ leży ona na terenie t. zw. aseismicznym, nie podlegającym na ogół drganiom zewnętrznej części naszej globu, czyli t. zw. litosfery.

JERZY ZMIENIŁ ZDANIE - NIC DZIWNEGO!

WIDZIAŁEM SIĘ Z LILKĄ I NIE PODOBA MI SIĘ TYM RAZEM. WŁAŚCIWIE NIE WIEM DLACZEGO.

TO JEJ BRZYDKA CERA - JEJ POZBAWIŁA ŚWIEŻOŚĆ, SUCHA I NIELADNA SKÓRA.

TAK, WIEM WSZYSTKO - DLATEGO PEWNIENIE JERZY JEST TAKI OBOJĘTNY.

SPRÓBUJ DLA TWIEJ CERY ZABIEGU KOSMETYCZNEGO MYDŁEM PALMOLIVE, WYRABIANYM NA OLEJKU OLIWKOWYM. PO TYGODNIU SPOSTRZEDZESZ WIELKĄ ZMIANĘ!

JESTEM SZCZĘŚLIWY, ŻE CIĘ ZNOWU SPOTYKAM. LILKO! JESTEM TOBĄ ZACHWYCONY! JAKA ŚWIEŻOŚĆ! JAKA AKSAMITNA CERA!

NARESZCIE CI SIĘ PODOBAM! (NA STRONIE) WSZYSTKO TO ZAWDZIĘCZAM MYDŁU PALMOLIVE.



RANO i wieczorem myj twarz obfitą pianą mydła Palmolive. Następnie spłucz ją ciepłą, a potem zimną wodą. Cóż za cudowny zabieg piękności! Palmolive w 100% czyste i łagodne mydło, wyrabiane jest na olejku oliwkowym. Przy temperaturze ciała olejek oliwkowy przenika i udelikatnia skórę. Oto dlaczego to idealne mydło piękności myje, nie wywołując podrażnienia, a skóra staje się świeża i aksamitna.



Yus WIEM

nie będę dłużej łamał sobie głowy, ale pójdę śladem tysięcy innych. Udam się tam, gdzie tylu już ludzi doznało szczęścia i wygrało wielkie sumy - do szczęśliwej kolektury

A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, Nowy Świat 19.
Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Ciągnienie i klasy 42 Lot. rozpoczynają się 23 czerwca. Zamówienie kompletne z lotami wyciągnąć. Konto P. K. O. 7192.

Na małej wokandzie...

Na gapę czyli: „Wróg nikotyny”

(A. E.) Pan Jerzy Cytryński jechał pociągiem i ćmił papierosa.
Siedzący na przeciw niemu pasażer spoglądał nań złym wzrokiem i wreszcie krzyknął:
— Paniel
— Cytryński się nazywam — odparł grzecznie pan Jerzy.
— Tu przedział dla niepalących!
— To co?
— To zgaś pan te sztynkówki!
— Byle pętaś będzie mnie rozkazywał?
— Ja panu dam pętaś, że mnie pan ruski miesiąc popaniegasz Gasisz pan, czy nie?
— Nie.
Gniewliwy pasażer zerwał się; miejsca i po chwili wrócił z konduktorem.
— Panie konduktor! — denerwował się. — Powiedz pan temu jegomościowi, że tu palić za bronie. Mnie niuch tytoniowy aż zatyka, a ten kopci i kopci.
— Czy to prawda? — spytał konduktor.
— Owszem — odparł pan Jerzy. — Ale co ten pan ma do żądania, o wiele ma bilet trzeciej klasy, a jedzie drugą?

rządzono mu protokół, po czym pociąg ruszył w dalszą drogę.
W Warszawie przed dworcem pan Jerzy poczuł, że ktoś chwyta go za rękaw.
Był to nerwowy jegomość z pociągu.
— Panie Cytryński! — rzekł. — Nie o protokół mi się rozchodzi; pies z panem tańcował. Ale ciekawi mnie, jakim sposobem wiedziałeś pan, że mam bilet trzeciej klasy?
— Prosta rzecz! — odparł pan Jerzy. — Pański bilet wystawał panu z kieszeni od kamizelki, a miał ten sam kolor, co i mój!
Oskarżony Euzebiusz Łazowski na rozprawie sądowej bronił się argumentem, że niejaki Cytryński również jechał drugą klasą, mając bilet do trzeciej.
Sąd jednak nie wziął tej okoliczności pod uwagę i skazał pana Euzebiusza na dwa dni aresztu.

Śmiertelna zaraza w pow. Nieświeskim

We wsi Żyhalki, powiatu nieświeskiego zapadło na groźną chorobę Haine Medine kilkanaście dzieci, z których czworo zmarło.
Powiadomione o zarazie władze zarządziły zamknięcie szkół oraz otoczyły kordonem policji zarażoną wieś.

BEZ BOLU

SKUTECZNIE USUWA ODCISKI BRODAWKI I ZGRUBIENIA SKÓRY PŁYN KLAWIOL AP. KOWALSKI

Wspaniały dar Pomorza dla naszej Armii

TORUN. W związku z wielkimi uroczystościami zbratania mieszkańców Pomorza z Armią napływają z terenu całego Pomorza do wojewódzkiego komitetu F. O. N. z godziny na godzinę nowe ofiary.
W tej chwili suma ofiar wynosi dwa miliony, a jeszcze z szeregu miejscowości zebrane dary nie wpłynęły.
W tej chwili wiadomo, że ofiarowanych zostanie 145 ciężkich karabinów maszynowych z kompletnym wyposażeniem, 4 ręczne karabiny maszynowe, 6 samochodów terenowych i 6 półciężarowych, 1 samochód sanitarny, 4 kuchnie polowe i 50 rowerów.

Nigdy nie jest za późno myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli li cierpisz na chorobę: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOLCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatkowych skutkach ich działania, zalecać będzie się swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL” Gaseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

W cztery oczy Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

Tragedia emerytki

P. ZOFIA B. Z WIELICZKI do nosi nam:
„Mając lat 16, wyszłam za mąż i żyłam z mężem szczęśliwie lat 30. Pożnieważ pozostałam z małym kapitałem i emerytura 65 zł., ciężko mi było żyć.
Trafił się człowiek poważny z majątkiem, wyszłam więc za mąż po raz drugi, choć mi tego wszyscy odradzali, gdyż już przed tym miał dwie żony, które od niego uciekły, a po tym umarły. Opowiadał mi, że go chciały truć, że miały kochanków, a ja wierzyłam i nawet się litowałam.
Bez pociągu i miłości zaślubiłam go. Wnet stracił całe pieniądze, a że jest i był próżniak, więc jest nam bardzo źle. Zaczął i mnie, 50letnią kobietę, posadzać, że mam kochanków, że go chce otruć, że mięsam miłości.
Początkowo, wstydząc się tego, cierpiałam w milczeniu, później gdy mnie zaczął maltretować i wymyślać mi od ostatnich, pożaliłam się mojej rodzinie. Namawiali mnie, żebym odeszła od niego. Dał słowo honoru, że się zmieni. Ale nie spełnił przyrzeczenia.
Męcę się dwa lata. Nigdzie mi nie wolno chodzić, bo mu się zdaje, że chodzę na randki. Ponieważ nawet za najmlodszych lat nie byłam zmysłowa i pożyć z mężczyzną było dla mnie zawsze męką, więc tym bardziej teraz. Mówi, że nikt go nie zmusi, by mi dawał na utrzymanie. Grozi mi śmiercią, skandalem. Zmusza do uległości za ten marny kawałek chleba. Do rodziny chodzę mi nie wolno, do miasta także nie, bo gdy długo zostaję, wymyśla, wali w ścianę, że cała dygoce. Co mam zrobić? Czy nie ma rady na takich mężczyzn?”

POMADKI DO UST SZACHA

gwarantacja pięknych i pomętnych ust. Wytłabiane w naturalnych odcieniach.

J. SZACHA
Warszawa

Święto Bożego Ciała wspaniale obchodzone w Spale i Warszawie

SPALA. Tegoroczna uroczystość Bożego Ciała w Spale miała szczególnie podniosły charakter. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej towarzyszył w czasie uroczystości p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski.

O godz. 9.55 w chwili, gdy odezwała się sygnaturka w kaplicy, wyszedł poprzeczany przez adiutantów Pan Prezydent R. P. z małżonką, rodziną i otoczeniem.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat płk. Humpola, kapelan przy bocznym Pana Prezydenta w otoczeniu duchowieństwa.

Po Mszy Św. odbyła się uroczysta procesja do 4-ech ołtarzy, zabudowanych w pobliżu kaplicy i pałacu.

Po zakończeniu procesji celebrans udzielił ze stopni kaplicy błogosławieństwa dla siły zbrojnej R. P.

Uroczystość zakończyła się krótką modlitwą za pomyślność Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta R. P. oraz chóralnym ośpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Święto Bożego Ciała prastarym zwyczajem uczcili stolicą podniosłymi uroczystościami religijnymi.

O godz. 10 rano w Katedrze Św. Jana J. E. Nuncjusz Apostolski msgr. Cortesi odprawił uroczystą Mszę Św. w asyście licznych duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu, izb ustawodawczych, wojska, duchowieństwa, władz administracyjnych i miejskich, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń społecznych. Tłumy wiernych, reprezentujące wszystkie warstwy społeczne, wypełniły szelnie świątynie.

Po uroczystym nabożeństwie J. E.

Ku czci św. Boboli Program uroczystości w Warszawie

Począg z relikwiami św. Andrzeja Boboli przybył na Dworzec Główny w piątek dnia 17 b. m. o godz. 17.38, zatrzymując się na peronie wprost ulicy Emilii Plater. Po przyjęciu relikwii św. przez J. E. ks. Arcybiskupa Galla i oddaniu honorów przez wojskową kompanię honorową, kolumna z relikwiami wyniesiona została na plac przeddworzecowy i ustawiona na rydwanie wobec duchowieństwa i przedstawicieli władz państwowych.

Po odprawieniu modłów pochód wyruszył Alejami Jerozolimskimi. Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Placem Zamkowym do Katedry św. Jana.

Po złożeniu relikwii w katedrze dostęp dla publiczności do świątyni do godz. 12-tej w nocy z piątku na sobotę był zamknięty. Od godz. 12-tej w nocy było zorganizowane odwiedzenie relikwii przez wiernych; wejście grupami przez prawą nawę, wyjście środkiem w kierunku Starego Miasta. Msza Św. rozpocznie się o godz. 4-tej rano.

W sobotę dn. 18 b. m. nabożeństwo pontyfikalne w katedrze odprawione będzie o godz. 10-tej rano.

W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 7.30 będzie odprawiona Msza Św. przed relikwiami dla krucjaty eucharystycznej dzieci. O godz. 10.30 na Placu Zamkowym przed wyniesionymi relikwiami św. Andrzeja J. E. ks. kardynał Aleksander Kakowski odprawi Mszę Św. w obecności najwyższych dostojników państwowych i wojskowych oraz społeczeństwa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O mistrzostwo świata

W półfinałowych meczach piłkarskich o mistrzostwo świata, Włochy pokonały Brazylię 2:1, a Węgry rozgromiły Szwecję 5:1.

Do finału zakwalifikowały się Włochy i Węgry.

P. Z. L. ZDOBYŁ MISTRZOSTWO KLASY A WARSZAWY.

W decydującym meczu o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego P. Z. L. pokonał Bzurę 5:2 (2:0), zajmując pierwsze miejsce w mistrzostwach.

Końcowa kolejność tabeli: 1) P. Z. L. 2) Bzura, 3) Orkan, 4) Polonia.

LEGIA MISTRZEM PIŁKARSKIM WARSZAWY.

W Warszawie na boisku Skry wobec 3000 widzów rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Okręgowej pomiędzy Legią i K. S. Okęcie.

Zwyciężyła Legia w stosunku 3:2 (1:1), zdobywając mistrzostwo stolicy. Ekseligowa Legia w ten sposób walczyć będzie znowu w rozgrywkach o wejście do Ligi

ks. Nuncjusz Apostolski Cortesi poprowadził procesję.

Wśród bicia dzwonów i dzwonków kościelnych przy pieśniach religijnych przeszła uroczysta procesja wśród pograżonych w modlitwie tłumów przez Plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście do czterech ołtarzy, przy których nastąpiło odczytanie Ewangelii.

Po udzieleniu błogosławieństwa wiernym przez dostojnego celebransa procesja przy śpiewie „Te Deum” powróciła do Katedry.

W godzinach popołudniowych po niesporach przeszedł ulicami miasta uroczyste szereg procesji z poszczególnych kościołów stolicy.

Walka bezlitosna z zarazą gwałtu

Sensacyjne wystąpienie premiera Daladiera

PARYŻ. Premier Daladier w charakterze przewodniczącego partii radykalnej wygłosił na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii dłuższe przemówienie, w którym szeroko omówił wysiłki swego rządu, w celu ożywienia życia gospodarczego kraju.

Premier wskazał, iż w fabrykach, pracujących dla obrony narodowej, wprowadzono 45-godzinny tydzień pracy, a w niektórych nawet większy.

Przechodząc do zagadnień polityki zewnętrznej, Daladier potępił bombardowanie ludności cywilnej w Hiszpanii i Chinach, zaznaczając, iż obowiązkiem naszym jest walka bezlito-

tosna z zarazą gwałtu.

— Nigdy — mówił premier — nie wierzyłem w konieczność wojny. — Przeciwnie, wierzę, iż nie ma takich konfliktów, których nie można by było rozwiązać metodami pokojowymi, pod warunkiem, że jest się zdecydowanym nie pozwolić się zaskoczyć wypadkom. Oto dla czego w czasie rozmów londyńskich mogliśmy w pełnym porozumieniu z rządem brytyjskim ustalić po raz pierwszy plan prewencyjnej akcji dyplomatycznej, opartej równocześnie na umiarkowaniu i zdecydowaniu.

Dzięki zastosowaniu tej metody, — mogliśmy przełamać pierwsze trudności. Wszędzie zresztą użycie tych metod musi doprowadzić do tych samych wyników. Pozostaniemy wierni polityce nieinterwencji, lecz jak wszelkie porozumienia międzynarodowe polityka ta powinna być lojalna, wzajemna i zgodna. Stać będziemy mocno przy tej metodzie, by los Hiszpanii

40-godzinny tydzień pracy

Co o tym mówi i rzewódca generalnej federacji pracy

PARYŻ. Przewodca generalnej konfederacji pracy Jouhaux wygłosił po powrocie z Genewy w miejscowości St. Brieuc przemówienie na kongresie okręgowych związków kolejarzy, w którym omawiał obszerniej zagadnienie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Jouhaux podkreślił doniosłość dla robotników francuskich konwencji międzynarodowej o 40-godzinnym tygodniu pracy, przyznając, że w razie nie doświadczenia do skutku takiej konwencji, 40-godzinny tydzień pracy we Francji również stanie się nie do utrzymania.

Zdemaskowanie handlarzy narkotykami

Znajduje się wśród nich restaurator i inżynier chemii

PARYŻ. Na podstawie danych, otrzymanych od genewskiej organizacji walki z handlem narkotykami oraz od policji amerykańskiej, aresztowano ostatnio restauratora paryskiego Louis Teodora Lyon, oskarżonego o prowadzenie międzynarodowego hurtowego handlu narkotykami.

Lyon był już raz przesłuchiwany w związku z eksplozją w laboratorium chemicznym na przedmieściu St. Germain,

gdzie chemicy bułgarscy brać Arravo fabrykowali heroinę.

Sędzia śledczy przesłuchiwał wczoraj pewnego stolarza, który dostarczył szaf, zawierających skrytki na narkotyki laboratorium na przedmieściu st. Hnore

określony został przez samych Hiszpanów. Mamy na oku tylko interesy sprawiedliwości, pokoju i Francji.

Mówca wystąpił energicznie przeciwko fałszywej wiadomości, według której aktualna była sprawa ogłoszenia mobilizacji w dniu wyborów czechosłowackich.

W końcu premier złożył hołd zimnej krwi i dyscyplinie narodu francuskiego, które stanowią pozytywny przyczyn do sprawy pokoju.

Wczoraj też aresztowano inżyniera chemii Andre Guedon, oskarżonego o produkowanie specyfików dla Lyonsa.

Wreszcie Angielka p. Salti, — była również w związku z tą sprawą przesłuchiwaną przez Scotland Yard.

Francja nie zapłaci raty na rzecz St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. Departament stanu ogłosił notę francuską w sprawie płatności przypadającej na dz. 15 czerwca raty długu wojennego.

W nocy tej Francja zawiadzia-

ła, iż nie zapłaci tej raty, zastrzegając sobie jednak wszczęcie rozmów dyplomatycznych, w celu rewizji tych długów z chwilą, gdy nadarzy się sposobność.

Uroczystości w Szwecji z okazji 80-jej rocznicy urodzin króla Gustawa V

SZTOKHOLM. Uroczystości z okazji 80-jej rocznicy urodzin króla Gustawa przybrały charakter manifestacji narodowej. Do Sztokholmu przybyły głowy państw — Danię, Finlandię i Norwegię oraz liczne wysokie osobistości.

Wczoraj wieczorem odbyło się gło-

sne przedstawienie, a następnie przyjęcie, które zgromadziło na zamku królewskim 1800 zaproszonych osób.

O północy ks. następcę tronu wygłosił przez radio przemówienie.

Od rana we wszystkich świątyniach stolicy i na prowincji odbywały się nabożeństwa dziękczynne. Król obecny był na nabożeństwie w starożytnym kościele Storkyrkan, gdzie przemówił doń arcybiskup, podnosząc wielką pracę króla dla kraju.

Zastrzelenie bandyty w pobliżu gmachu sądu

LUBARTÓW. Policja osaczyła w Lubartowie ukrywającego się w pobliżu gmachu sądu w Lubartowie groźnego bandytę Józefa Rusina, zabójcę starszego przodownika Wodnickiego.

Rusin w czasie aresztowania

usiłował dobyć broń, wobec czego został przez policję zastrzelony.

Bandytę ukrywał w komórecie dozorca aresztu miejskiego Franciszek Cieniuch, którego wraz z żoną aresztowano.

Zna kulisy afery szpiegowskiej i pragnie je ujawnić

NEW YORK. Policja tutaj sza zarządziła tymczasowy areszt pewnej młodej kobiety, z pochodzenia Niemki, nazwiskiem Senta Wanger.

Oświadczyć ona miała niedawno pewnej osobie, że znała kulisy afery szpiegowskiej, wykrytej niedawno przez władze ame-

rykańskie, i że gotowa jest ujawnić przed sądem niektóre tajemnice.

Wanger jest właścicielką sklepu z napojami wysokokowymi w Lang Island, niedaleko lotniska Roosevelt Field.

Policja znalazła w tej pokoju plan lotniska Mitchellfield.

Mąż otruł żonę

Za zbrodniarzem wysłano listy gończe

Na polach pomiędzy Wielką Dąbrówką i Michałkowicami rozegrała się ponura tragedia małżeńska. Niejak Andrzej Kłosy i Bernard Wójcik zauważyli na trawie leżącą i wijącą się w bólach kobietę, w której rozpoznali mieszkankę Michałkowic Martę Komandorową.

Kobieta, ięcząc poczęła błagać o ratowanie jej życia i oświadczyła, że została otruta przez

swojego męża Jana Komandora. Obaj mężczyźni wzięli kobietę na ręce i odnieśli do komisariatu policji w Wielkiej Dąbrówce, gdzie zatruta złożyła ponownie zeznanie, że została otruta przez swojego męża.

Po złożeniu zeznania Komandorowa w krótkim czasie zmarła. Za zbrodniarzem mężem policja rozpoczęła pościg.

Znaleziono kości ludzkie z okresu walk z bolszewikami

Na polach wsi Okuniew mieszkanie tamtejszy Ludwik Kropielnicki zauważył wystające z ziemi kości ludzkie. O spstrzeżeniu swoim Kropielnicki powiadomił policję, która przybyła niezwłocznie na miejsce i odkopała szczątki kilku ludzi

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że są to szczątki poległych żołnierzy w r. 1920, podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Szcątki przeniesiono i pogrzebano we wspólnej mogile.

K. RYLSKI Tajemnica Czarnej Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZYWYCH ZDARZENIACH

Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Uduje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzegając w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zaśluka z majątku Sosnówka.

Poszukiwania nie daly rezultatu. Pewnego dnia wyłowiono w nurtach Wisły topielca, która miała na sobie bieliznę z monogramem S. P. Pani Poradzka rozpoznała w nim swego męża, mimo iż twarz topielca była straszliwie zmasakrowana.

Po pogrzebie, gdy Poradzka wróciła do domu, przysłał listonosz list, wysłany przed dwoma dniami przez Poradzkiego z Mikułowa na Śląsku.

W liście swym donosi Poradzki, że został uwięziony w jakimś domu na Śląsku — adresu sam nie zna.

Po otrzymaniu listu z Mikułowa udał się Puchala w towarzystwie szwagra Poradzkiego i kilku wywiadowców samotnie do Katowic.

Ale Poradzkiego już nie zastano, natomiast w pokoju zakratowanym oknie leżał na podłodze chłopiec, który trwał w stanie dziwnego odrętwienia.

Wzywany lekarz, zabrał chłopca do swej kliniki, by tam dokonać analizy krwi.

Pewnego dnia, gdy pani Poradzka bawiła z dziećmi w Zakopanem, niezwykle intrygantka zdołała zwać jej męża na bal karnawałowy w Reducie.

Poradzki przybył na bal maskowy do Reduty, gdzie zbliznęła się do piękna młoda kobieta w masce diabły. Po krótkiej rozmowie opuściła salę balową i udała się taksówką w stronę Wilanowa.

Po tygodniu Irys zaprosiła telefonicznie Poradzkiego do hotelu „Floryda”, gdzie oczekiwała go w swym pokoju; spędził razem kilka godzin.

Nazajutrz Poradzki naprzóżno oczekiwał telefonu Irys. Udał się do hotelu, gdzie oświadczono mu, że mieszkała tu tylko jedna doba, po czym wyjechała. Udał się więc do biura adresowego, gdzie podano mu, że Irena Podhorska mieszka na ulicy Koszykowej.

Seweryn Poradzki rozpoczął poszukiwania za tajemniczą damą: pewnego wieczora, gdy pociągiem pośpiesznym udał się do Lwowa — usłyszał w sąsiednim przedziale jakiegoś człowieka. Wyszedł na korytarz, tu zobaczył tajemniczą Irys. Oświadczył, że już więcej nie opuszcza jej, na to zaproponowała mu, by razem wyskoczyli w biegu z wagonu.

Seweryn Poradzki był przerażony tą propozycją. Z oczu jego wyzierało przerażenie człowieka, który znalazł się nagle oko w oko ze śmiercią.

Słyszał jej ostatnie słowa, wydawało mu się, że to jest zupełnie nieprawdopodobne. Czy mówi to na serio, czy żen żartuje?... Może chce go wypróbować, czy ją naprawdę kocha.

Tak, napewno żartuje, chce się przekonać, czy gotów jest spełnić jej szaleńcze kaprysy.

Ale czemu chce w biegu skakać z pociągu? Ten kaprys graniczy przecież z szaleństwem... Nie, napewno pomylił się, inaczej sobie nie wyobraża.

Te wszystkie myśli przecinały jego świadomość, jak błyskawice. A wobec tego, że nie odpowiadał na jej pytania, odezwała się Irena Podhorska jeszcze bardziej zdecydowanym głosem, aniżeli przed tym:

No, decydujesz się, tak czy nie?

— Irys — ujął znowu jej dłoń. — Nie rozumiem Ciebie.

— Zda się, że mówię wyraźnie i zrozumiale — wyrwała swą dłoń i rozgląda się niespokojnie wokół. — Daję ci pięć minut czasu... Teraz będziemy mieli świetną okazję, by wyskoczyć...

— Irys, bój się Boga, co się z tobą dzieje?

Nie dała mu dokończyć, miotając z oczu błyskawice:

— Pytam cię po raz ostatni: czy jesteś gotów

wyskoczyć ze mną w biegu z pociągu?

Teraz dopiero zrozumiał Poradzki, że to nie przelewki. Ale po tym co już przeżył, mógł spodziewać się ze strony tej kobiety wszelkich propozycji. Co prawda, przez myśl mu nie przeszło, że może być taka propozycja: zadrżał cały na myśl o tym, że ma skakać z pociągu w biegu, i to w nocy...

— Irys, ale dlaczego, co się stało?

— Opowiem ci po tym...

— Ależ Irys, zaczekaj do najbliższej stacji. Potrwa to nie całe pół godziny...

— Nie pytam o żadne rady: pozostała jeszcze jedna minuta do namysłu — ujęła miedzianą klamkę drzwi.

— Iris, możesz zginąć pod kołami... Właśnie w chwili, gdyśmy się znowu odnaleźli.

— Tchórz — syknęła jak zmija, uśmiechnęła się z ironią i w oczach jej ukazał się demoniczny ogień. — Wobec tego, pozostań. Możesz się jeszcze dobrze wyspać, ale pożegnaj się z myślą o mnie... Nigdy już nie będę twoją...

— Nie Irys, — wżął się w jego duszę ból, jak gdyby zabrano mu najdroższą rzecz. — Nie, Irys, nie mogę żyć dłużej bez Ciebie...

— Nienawidzę tchórzów — spojrzała mu znowu prosto w twarz.

— Irys — usiłuje ująć jej rękę.

— Precz. Odejdź. Nie przeszkadzaj!

— Ale cóż się stało? Czemu? — oczy jego wycierają strach i przerażenie.

— Nie mogę ci teraz nic absolutnie powiedzieć. Po tym, pomówimy jeszcze.

— Ale ryzykujesz przecież wszystko, całe swe życie.

— Życie bez ryzyka nie ma dla mnie uroku... Jest zbyt nudne. Idź, wypij się dobrze.

— Irena, jesteś taka tajemnicza, powiedz mi, kim jesteś?

— Pozostały ci jeszcze trzy minuty do namysłu... A po tym, dowiesz się o wszystkim, jeśli zaś nie chcesz, możesz odejść...

Poradzki stał chwilę nieruchomo, tak jak gdyby miał wybierać między śmiercią a życiem. Przypomniał sobie teraz dom, żonę, dzieci. Gdyby wiedział, co teraz przeżywa... W tej chwili, gdy miał po pełnić szaleńczy czyn, dom jego, nawet żona wydawała mu się bliska. W jego duszy nastąpiła krótka, straszliwa walka... Jakiego przecucię zaszeptowało mu; uciekaj, póki jeszcze czas. Wracaj do swej żony, do swych dzieci... Ale ten słaby, uczciwy głos serca został wnet przytłumiony krzykiem jego ciała, namiętnością, która żarem wlała się w jego żyły, żarem truciźny, i zaćmiła jego świadomość.

Ale spoglądając na drogę, nie spuszczała Podhorska wzroku z Poradzkiego: rozumiała, jaka walka toczy się w jego sercu. Imponował jej opór... Każda kobieta uwielbia w mężczyźnie pewien opór. Ale nie mogła już dłużej czekać. Wnet nadarzy się świetna okazja: będzie można skoczyć... A dłużej pozostać w pociągu nie wolno.

— No, idź już, czego jeszcze stoisz? — spojrzała nań swym czarującym wzrokiem.

Seweryn Poradzki był zdecydowany... Nic nie widział poza tą czarującą, demoniczną kobietą. Obietnica miłosnych pieszczot wabiła go i upajała... Życie wydawało mu się teraz pięknym. Wskoczył — to zna

czy narazić się na śmierć. Szczególnie gdy się skacze z pośpiesznego pociągu.

— Zaczekaj chwilę, Irys — powiedział szybko i usiłował podstępem powstrzymać ją od kroku, do najbliższej stacji. — Chcę jeszcze zajrzeć do sąsiedniego przedziału... Tam zdaje się, ktoś jęczał...

W oczach jej pojawił się po tych słowach gniew. Chwyliła jego dłoń, i zapytała:

— Powiedz, skaczesz, czy nie? Nie mam ani chwili do stracenia — ujęła rączkę drzwi.

— Irys!

— Idziesz, czy zostajesz?

— Idę.

— Teraz widzę, że jesteś godny mojej miłości — ucałowała jego usta, ten pocałunek oszołomił go jeszcze bardziej.

— Nie jestem jeszcze ubrany — wtrącił. — A gdzie właściwie skaczymy?

— Nie zbłądzisz! Bądź zupełnie spokojny. Ubięraj się szybciej. Czy masz ze sobą bagaż?

— Nie, tylko tekę.

— Dobrze, ubierz się, weź tekę, mamy liczone chwile...

— Ale Irys, dlaczego? Tylko jedno słowo wyjaśnij, dlaczego mamy skakać?

— Wszystko po tym, dowiesz o wszystkim. Prędkiej...

Seweryn Poradzki wrócił do przedziału. Nie pisał już nad sobą. Władzę nad nim dzierżyła jakaś obca, demoniczna siła. Ubrał się szybko, w międrzym czasie nadsłuchiwał, co się dzieje w sąsiednim przedziale. Cicho... Jęki umilkły... Wątpił teraz, czy naprawdę coś przed tym słyszał... Ach, gdyby chociaż wiedział, czy Irys była w sąsiednim przedziale! Czemu ma uciekać? Czemu nie pozwala mu tam zajrzeć? Czemu nie chce mu nic powiedzieć?

— Jesteś gotów? — stała nad nim, jak gdyby go strzegła. — Kołnierz i krawat wrzuc do teki, albo do kieszeni... Szkoda każdej chwili... Szalik załóż na szyję, jesteś gotów? Chodź!

Poradzki wykonywał mechanicznie wszystkie jej zlecenia. Słychać było monotony turkot kół: stary pasażer spał sobie spokojnie i nie słyszał, gdy Poradzki wychodził.

Oto są już przy drzwiach wyjściowych. Poradzki jest zdecydowany, chociaż dreszcz przebiega po jego ciele.

— Teraz bądź gotów — powiedziała nagle Irena. — Skaczą pierwsza. Nie bój się: tu jest piaseczysty wał...

Pociąg zwolnił bieg. Rozpoczynała się kręta droga. Zdała widać było czerwoną czapkę naczelnika pociągu.

Irena Podhorska otworzyła drzwi: do pociągu wdarł się chłodny wiatr. Zeszła na schodki: jedną dłonią trzymała się jeszcze poręczy. W drugim ręku miała elektryczną lampkę, którą oświetlała wszystko wokół.

— Chodź, Sewerynie. Skacz, tak samo jak ja... Zejdź na stopień.

Poradzki wykonał machinalnie jej zlecenia.

— Teraz — zgasła Irena lampkę elektryczną — skaczymy, hop!

Poradzki zamknął odruchowo oczy, poczuł jak zimny wiatr smaga go po twarzy. Znalazł się między niebem a ziemią...

(Dalszy ciąg jutro).

LECH MUSZYŃSKI COPYRIGHT BY BULL DEMON TORU PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

41.
Na fermie było bardzo zimno. Dan co rano musiał rozrąbać lód, by dostać się do wody. Było tu zupełnie inaczej, niż w Ken tucky. Urosła mi długa, gesta sierść, i teraz byłem chyba naprawdę podobny do konia roboczego.

Mimo wszystko cieszyłem się z tego, że Bill i Joe przemianowali mnie na Samm'ego. Gdy inne konie „wyskańczyły się” podczas zimowych wyścigów, ja odpoczywałem tu i nabierałem sił. Na wiosnę mimo moich czterech lat, byłem znowu wycpoczęty, zdrowy i gotów do najcięższych nawet

wyścigów.
Mój pierwszy występ w roli „barana” odbył się na torze wyścigowym w pobliskim miasteczku. Moi właściciele nie troszczyli się o mój wygląd zewnętrzny, nie wyszczotkowali mnie nawet przed biegiem. Sami chcieli przecież, bym wyglądał jak najgorzej. Dosiadał mnie Dan.

— Nie śpiesz się, zanadto, Dan — powiedział starter, gdyśmy stanęli na naszym stanowisku. Ten twój bucefał i tak będzie na pewno ostatni. Powinien nazywać się Sammy Beznadziejny”. Wszyscy zdokojeni rozśmiali się głośno i zaczęli żartować ze

mnie. Widocznie ten biedny Sammy musiał być kiedyś posmiewiskiem tutejszych torów. Ja nie śmiałem się. Jeśli mogłem wygrać takie wyścigi, jak Na drodze Baskforda, to i ten wyścig będzie mój.

Na komendę startera ruszyliśmy naprzód. Należało dwukrotnie okrążyć ten mały tor. Dokoła stało pełno ludzi. Kilka koni było wprawdzie nienajgorszych, ale miały one szanse tylko na takich podrzędnych torach, jak ten. Po przebyciu kilometra wszystkie miały już dosyć i właściwie galopowały sam jeden.

Wstyd mi było po prostu tak wygrać, zwykłym roboczym galopem, bez najmniejszego wysiłku.

Pierwszy mój wyścig w roli „barana” był bliźniaczo podobny do dwudziestki innych, jakie wygrałem dla Joe i Billa. Mam wrażenie, że startowałem chyba na wszystkich podrzęd-

niejszych torach w tej części kraju; poza tym jeździliśmy na gościnne występy do Meksyku i Kanady. Bill i Joe na każdym torze puszczały mnie nie więcej, niż dwa lub trzy razy, bali się bowiem, że ktoś mógłby mnie jednak w końcu poznać.

Nie zapisywali mnie też nigdy do gonitw sprzedażnych, bo gdyby znalazł się amator, musieliby mnie przecież z konieczności sprzedać. W olbrzymiej większości wyścigów, startowałem w tak słabej kompanii, że nie musiałem się nawet wysilać, by wygrać dany wyścig. Nie były to nawet tak bardzo złe konie, tylko eksploatowano je bez litości, a one nie umiały tak jak ja być zawsze świeże i zdolne do piorunującego finiszu. Trzymały się zawsze nieźle, ale po 600—700 metrach ustępowały mi bez os-

To podobno jest kwestia klasy. Mamy naprzykład dwa różne konie; oba biegły na tym samym dystansie, robiąc na 1100 m. czas minutę i osiem sekund, oba biegły nawet bowiem jednego dnia, mając identyczną wagę w siodle. Jeden z nich przegrał gonitwę grupową średniej wartości, drugi zaś wygrał w tym samym czasie, wyścig sprzedażny. Zdawałoby się, że mają one niemal jednakowe szanse, gdyby stawały przeciwko sobie. A jednak tak nie jest. Każdy fachowiec wie, że w wyścigach sprzedażnych biegają niemal zawsze konie bez klasy, „podciągnięte” jedyne przez trenera na ten jeden wyścig. W dziewięciu wypadkach na dziesięć koń grupowy niezłej klasy wygra z triumfatorem wyścigu sprzedażnego. Ale mniejsza z tym.

(Dalszy ciąg jutro).

Anonimowi nakładcy plagą społeczną

W zachodniej części powiatu piotrkowskiego, szczególnie w okolicy miejscowości Bełchatów aktualne oddawna i ciągle jest zagadnienie chałupnictwa. Po chałupkach domkach i domach spotkać można na każdym niemal kroku warstwy tkackie, przy których od świtu do nocy wra pracą. Na pytanie „dla kogo” pada stereotypowa odpowiedź „dla siebie”, choć zgóry wiadomo, że to nieprawda, bo kto w nawet najliczniejszej rodzinie nadążyłby drzeć tyle fatalachów... Ale dla chałupników kwestia ta jest o wiele poważniejszą gdyż zdradzić anonimowego nakładcę jest równoznaczne ze straceniem chleba. Stąd postawiony między młotem a kowadłem, żyjący w nędzy, ciasnocie, wyzysku otoczony gromadą dzieci, z której co starsze „pomaga”, pracujący latem od świtu do nocy, zimą od późnej do wczesnej nocy przy lichutkiej lampie — chałupnik, którego nadto gnębą często choroby i głód... boi się powiedzieć dla kogo robi, bo ów pracodawca, zmuszony do świadczania na rzecz Ubezpieczeń Społecznych obraziłby się na „nielojalność” i dałby pracę umiejscowionemu milicjantowi.

Czy kwestia ubezpieczenia tkaczy — chałupników jest korzystną i dla kogo — zobaczymy.

Co zyska Ubezpieczalnia? Zwiększy się rejon, świadczenia, wizyty lekarskie, recepty z dożywkami i t. d. w zamian za mizerną składkę, w żadnym wypadku proporcjonalną nie do natężenia potrzeb, które zaspokoić może i musi. Alrola Ubezpieczalni właśnie polega na pracy społecznej i to



tłumaczy poniekąd fakt, dlaczego dyrekcja U. S. w Piotrkowie czyni wysiłki celem zarejestrowania tych niewolników anonimowego paskarstwa.

W niektórych rejonach praca została ułatwiona gdyż chałupnicy zrzeszyli się w walce z wyzyskiem organizując własne spółdzielnie, które napewno znajdują tak zbyt, jak i nasładowców.

Są to jednak dopiero śmiałe początki. Rozwiązanie kwestji całkowicie pozytywnie to dokonanie przez Ubezpieczalnię rzeczy społecznie wielkiej, to ozdrowienie i umożliwienie ludzkiego bytowania tej rzeszy nędzy...

Jakie znaczenie dla tych ludzi mieć będzie ubezpiecz. nie trudno zrozumieć idąc z lekarzem domowym U. S. w rejon bełchatowski, na wizyty.

Może najciekawiej wyglądają szeregiem postawione domeczki tkaczy przy ul. Wschod-

niej w Bełchatowie. Tu kwestje mieszkaniową podciągnięto do norm możliwych, choć ciasnota nie została w dalszym ciągu usunięta. Ludzie ci, gdyby mogli pobudować domki mniejsze uczyniliby to niechybnie. Nagabuję jednego z gospodarzy.

— Dużo tu mieszka osób?

— A my same, dwie rodziny, jest nas... 12!

— To studni nie ma tu? — pytam, bo jej nie widzę.

— U sąsiada... Światła też nie zakładaliśmy.

— A jakże się udało panu wystawić „dom”?



— A no... przyszczędziło się na jedzeniu to i dom stoi. Przynajmniej człowiek nie jest komornikiem.

A więc o to tylko chodziło...

Z jednej biedy, ciasnoty, niedługo zadachu przejść w drugą, nazywając się jedynie nie komornikiem... Klitkę ustępową postawiono „bo kazano”... ani komórki, ni szopy, żadnych wygod.

O kilka zabudowań dalej lekarz wchodzi do jednego z przyzwoitych domków. Na łóżku w pierwszej izbie leży chory, pater familjas, mizerny, że zdaje się gonić ostatkiem chwil życia. Jest silnie osłabiony, przyznaje się, że dla oszczędności mało jadł, „bo musi budować drugi dom”, „murowany”. Badanie trwa krótko. płuc! Chory dostaje lekarstwo na wzmocnienie, poczym pojedzie do Piotrkowa na prześwietlenie. Wyprowadza nas syn chorego opowiadając, że bez pomocy stryja z Ameryki nie byłoby mowy o pobudowaniu własnego domostwa. Obecnie pracując w tkalni z ojcem zaoszczędził trochę grosza, a że siostra wychodzi za mąż niedługo budują jej, w posagu murowany domek.

Skolei dr. Pajewski wstępuje tu i ówdzie, po drodze, do dawnych pacjentów.

Np. w jednej z mizernych przybudówek zastajemy przy kuchni młodą, nieogarniętą, przybrudną, jak na południe, niewiastę. Obok stoi na środku warsztat tkacki, otoczony lichozarzuconymi pościelą łózkami. Niewiasta ubezpieczona jest nie z racji pracy przy warsztacie, ale że pełni obowiązki dozorczyń. Mąż jej, robotnik, pracuje w Warszawie, ona zaraziła się... kiłą. Opieka lekarza położyła w porę tamę na źródle choroby, która mogła, bo miała szczególne warunki, promieniować choćby na 11 istot gniezdzących się w 4 łózkach jedno-

izbowej rudery. Troska lekarza jest więc zrozumiała.

W innym miejscu uwija się przy warsztacie starowina z żoną i córką. Jest tak ciasno, że niesposób wejść do wewnątrz. Przysłuchuję się rozmowie lekarza z chałupnikiem. Mnie „nie swojemu” nic nie powie.

— Ile godzin dziennie pracujecie?...

— Ot, jak tylko widać coś, najwcześniej... do nocy.

— No, a wiele zarabiacie pieniędzy.

— Czasem jak dobrze pójdzie i 9 złotych w tygodniu!

W maleńkiej, schludnej izdebce siedzi przy kołowrotku starsza, zwiędła niewiasta. To wdowa po niedawno zmarłym tkaczu. Otrzymała dzięki pouczeniu lekarza 75 zł. Dla niej — majątek. Kobięcina wita lekarza jak zbawcę, zna go od 12 lat!...

— Jak się pani teraz powodzi — pyta lekarz.

Babina wzdycha, ręce bezwładnie opadają na kołowrotek.

— Co może się udać człowiekowi — mówi przez łzy — jeśli zarobi złoty trzydzieści groszy w tygodniu... Trzeba z tego bawełnę krochmalic... Niewiadomo czy kupić kartofli, nafty czy chleba... syn trochę pracuje... ale nie często... głos uwiązł jej w gardle.

Teraz, by dostać się do chorego dziecka na pierwszym piętrze trzeba przejść cztery karkołomne kondygnacje trzeszczących prawie pionowych schodów. Mieszkanie za to jest trochę lepsze — bo okna wychodzą na bełchatowski rynek. Jedno dziecko śpi, drugie siedzi zgorączkowane, matka płacze. Ze ściany tylko patrzy spokojne, kamienne rysy potwora wyobrażającego według napisu, Jeremiasza na pokracznych gruzach Jerozolimy!

Recepta przeciwgorączkowa i, jak wszędzie, z dożywką, kilka uwag i dalsza wędrówka w 4 odległe punkty z tą samą nędzą... o trochę innym obliczu. Beznadziejny kołowrót. R. B.

P. Roman Rozentel przestał pracować u nas jako przedstawiciel na okręg tomaszowski i niema prawa korzystania z naszej legitymacji prasowej ani też inkasowania żadnych kwot.

Administracja „Dziennika Tomaszowskiego”

Poszukuje się solidnego chłopca powyżej lat 15 do ręcznej sprzedaży lodów najlepszej marki. Zarobek dzienny około 4 zł. Zgłoszenia do „Dziennika Piotrkowskiego”, Piotrków, Słowackiego 18 I ptr

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ PARIS

RACJONALNA pudry kremy szminki płyny KOIMETYKA

Nasze instytuty kosmetyczne w całej Polsce

Dzień Harcerstwa w Piotrkowie

Koło Przyjaciół Harcerstwa w Piotrkowie organizuje w dniu 19 b. m. (niedziela) na terenie naszego miasta obchód p. n. „Dzień Harcerstwa”. W dniu tym społeczeństwo będzie miało możliwość zapoznać się bliżej z organizacją i zdobyczami har-

cerstwa. Uroczystości rozpoczną się dnia 18 b. m. (sobota) — czorem. Hufce Harcerskie przygotowują mnóstwo niespodzianek i popisów. Szczegółowe afiszach. Uroczystość zawiada się podniosłe.

„Elektrownia w Piotrkowie, Sp. Akc. podaje do wiadomości swych P. T. Odbiorców energii elektrycznej, że w dniu 19 czerwca rb. między godz. 9.00 a godz. 10.00 rano i w dniu 21 czerwca rb. między godz. 5.00 a godz. 5.30 rano nastąpi w dostawie energii elektrycznej przerwa, wywołana koniecznością wypróbowania nowych urządzeń”.

ELEKTROWNIA w Piotrkowie

Tomaszowianka bez zegarka

Na rynku w Tomaszowie znaleziono ręczny złoty zegarek damski. Zgubę można odebrać w komisariacie P. P.

SZUKASZ SZCZĘŚCIA

Pamiętaj, że znajdziesz je grając stale w szczęśliwej KOLEKTURZE

JADWIGI GÓRSKIEJ

Piotrków Trybunalski ul. Aleja 3-go Maja Nr. 34 Tam są do nabycia losy do I klasy. Spieszcie wybrać wasz szczęśliwy los.

Do wydzierżawienia

duży ogród owocowy w warzywny. Adres: Majątek Masłowice poczta, Przedbórz.

Co grają kina w Tomaszowie

Modern: „Włodek miasto moich marzeń”. Od eon: „Winowajca”.

Dziś i dni następnych!

KRÓL SIĘ BAWI (LE ROI)

Szampańska komedia z udziałem gwiazd e Paby Morlay, Victor Francen, E. Popo Popołudniówka o g. 3 Za nawiasem

Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4

KINO-TEATR CZARY
Piotrków Tryb. Legionów 11

Dziś! przebojowy film sezonu p. t.
ALARM w PEKINIE
w roli głów. GUSTAW FREILICH
Dramat pełen napięcia i grozy.
Początek o g. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4 po pol.
Popołudniówka o godz. 3 Sherlock Holmes i dr. Watson

KINO-TEATR ROMA
w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

Dziś i dni następnych!
Tylko jeden człowiek był zdolny wykryć zbrodnię nad zbrodnię. — Znakomity WILLIAM POWELL, jako dżentelmen — detektyw w filmie
TAJEMNICZY PRZECIWNIK
Popołud. o godz. 3 W ogniu pocisków
Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za